

POD CZUJNYM OKIEM BEZPIEKI

GENERAŁ BRONI LEON BERBECKI I GENERAŁOWA HALINA JATELNICKA

Kiedy w drugiej połowie lat 40. zwiększały się wpływy tajnych służb i rósł w siłę aparat komunistycznego terroru, z każdym dniem rozszerzała się lista osób zaliczanych do „wrogów demokracji” i przeciwników – realnych lub domniemych – nowych rozwiązań ustrojowych. Ochrony przed inwigilacją ze strony bezpieczeństwa nie dawały przynależność organizacyjna, podeszły wiek i dotychczasowy brak zaangażowania w działalność polityczną. W myśl stalinowskiej dewizy o walce klasowej zaostrzającej się w miarę postępu rewolucji, każdy mógł być podejrzanym, tym bardziej jeśli był przedwojennym generałem w stanie spoczynku lub członkiem generalskiej rodziny. Za podejrzaną uważano nawet chęć listownego kontaktu żony z mężem, który nie zdecydował się na powrót z wojennej tułaczki do ojczyzny.

Generał broni Leon Berbecki, podejmując w lutym 1946 r. decyzję powrotu do kraju, zapewne nie przypuszczał, jakim przeciwnościom przyjdzie mu stawić czoła. Miał już 71 lat, lecz jeszcze dość sił, by czynnie zaangażować się w pracę i życie publiczne.

Leon Berbecki przyszedł na świat 28 lipca 1874 r. w podlubelskiej Kalinowszczyźnie¹. Jego rodzice, Feliks Berbecki i Aniela z Lutnickich, poznali się w czasie Powstania Styczniowego. Leon był ich najstarszym synem. Po klęsce powstania rodzina Berbeckich podupadała materialnie i młody Leon w 1893 r. zgłosił się jako ochotnik do wojska. Służbę rozpoczął jako elew w szkole piechoty w Kijowie. Po jej ukończeniu otrzymał szlify podporucznika. W 1898 r. awansował na porucznika. W 1901 r. przeszedł do rezerwy i po zaliczeniu odpowiednich egzaminów rozpoczął studia w Charkowskim Instytucie Technologicznym.

W czasie studiów związał się z miejscowym kołem Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS). Przyjął pseudonim organizacyjny „Franek”. Wtenczas poznał również swoją przyszłą żonę, Zofię z Jatełnickich, nauczycielkę języka francuskiego w Charkowie, także zaangażowaną w działalność lewicy niepodległościowej. Wspólnie redagowali konspiracyjną gazetkę „Do szeregu”. W styczniu 1903 r. Berbecki zmuszony był przerwać naukę, otrzymawszy nakaz mobilizacyjny do 124. pułku piechoty stacjonującego na Dalekim Wschodzie. Brał udział w wojnie rosyjsko-japońskiej. Wielokrotnie ranny, w uznaniu zasług bojowych otrzymał rosyjski Order Świętego Włodzimierza z Mieczami. W listopadzie 1905 r. powrócił na studia w Charkowie i ponownie zaangażował się w pracę niepodległościową. Z ramienia PPS brał udział w organizacji lokalnych oddziałów Polskiej Organizacji Wojskowej (POW) i miejscowego skautingu. W latach 1908–1909 przebywał na zesłaniu w Białymstoku Odeskim nad Dniestrem. Po powrocie z zesłania, w 1911 r. ukończył studia i rozpoczął pracę jako inżynier. Początkowo w Charkowie, skąd przeniósł się do Zagłębia Dąbrowskiego i podjął

¹ Obecnie dzielnica Lublina.

pracę w Walcowni Metali Żelaza w Sosnowcu. Wybuch wojny zastał go na terenie Sosnowca, do którego latem 1914 r. wkroczyły wojska austriackie. W październiku 1914 r. wstąpił do Legionów Polskich, w których służył początkowo jako dowódca batalionu, następnie pułku. Od listopada 1916 r. do lipca 1917 r. był szefem sztabu Komendy Legionów. Po odmowie złożenie przysięgi na wierność cesarzowi Niemiec przez żołnierzy I i II Brygady Legionów w lipcu 1917 r. opowiedział się po stronie zwolenników dalszej współpracy z państwami centralnymi i został szefem sztabu Polskiego Korpusu Posiłkowego. Na początku 1918 r. z ramienia Tymczasowej Rady Stanu objął komendanturę polskiej szkoły podchorążych w Ostrowie Łomżyńskim².

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości wstąpił do Wojska Polskiego. Doceniono jego doświadczenie i dotychczasowe zaangażowanie w wojsku i działaniach niepodległościowych. W czerwcu 1919 r. otrzymał awans na generała brygady. W latach 1922–1924 był zastępcą Inspektora Armii w Wilnie, a od 1928 r., przez następną dekadę, pełnił funkcję Inspektora Armii na Śląsku. Jednocześnie od 1933 r. był prezesem Zarządu Głównego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (LOPP). W marcu 1939 r. otrzymał awans na generała broni i przeszedł w stan spoczynku. Po klęsce wrześniowej znalazł się na terenie Rumunii, skąd w lutym 1941 r. został przekazany do niewoli niemieckiej. Najpierw przebywał w Oflagu 6A w Dorsten, a następnie 6B w Doessel, gdzie z racji posiadanego stopnia pełnił funkcję starszego obozu³.

Po opuszczeniu oflagu, wiosną 1945 r., Berbecki pojechał do Paryża, gdzie mieszkał przez 9 miesięcy. Nie mogąc odnaleźć się wśród wojskowej emigracji, postanowił wracać do kraju, gdzie czekała na niego ukochana żona Zofia z Jatelnickich. Na początku lutego 1946 r. był już w Warszawie. Wraz z żoną podjął decyzję wyjazdu na Śląsk. Słyszał o działającej w Gliwicach Politechnice Śląskiej, gdzie miał nadzieję podjąć pracę zgodną ze swym wykształceniem. Do Gliwic przyjechał, wraz z żoną, 28 kwietnia 1946 r. i otrzymał od tamtejszych władz miejskich mieszkanie przy ul. Narożnej 41⁴.

Rozpoczął starania o przyjęcie w charakterze wykładowcy na Wydziale Mechanicznym Politechniki Śląskiej, posady tej jednak nie otrzymał. Będąc bez środków do życia, podjął pracę w szkole zawodowej i technikum mechanicznym w pobliskim Zabrze, gdzie został zatrudniony jako nauczyciel technologii i maszynoznawstwa. Ponieważ był długoletnim i zasłużonym działaczem PPS, postanowił również kontynuować działalność polityczną. W poczet członków zwyczajnych Komitetu Miejskiego PPS został wpisany 17 maja 1946 r. Jako przedstawiciel PPS gościł kilkakrotnie u wojewody gen. Aleksandra Zawadzkiego. Aktywnie uczestniczył w pracach Miejskiego i Powiatowego Komitetu PPS w Gliwicach, gdzie m.in. wygłosił szereg przemówień na wiecach z udziałem mieszkańców miasta, brał udział w przygotowaniach partii do tzw. referendum ludowego w czerwcu 1946 r. i wyborów do Sejmu w styczniu 1947 r. Współpracował również z lokalną prasą⁵.

² Obecnie Ostrów Mazowiecka; nazwa miasta została zmieniona w grudniu 1926 r.

³ Więcej o karierze Berbeckiego przed 1945 r. zob. J. Schmidt, *Generał broni Leon Berbecki*, „Rocznik Muzeum w Gliwicach”, t. IV, Gliwice 1990, s. 145–156; T. Kryśka-Karski, S. Żurkowski, *Generalowie Polski Niepodległej*, Warszawa 1991, s. 23.

⁴ W późniejszym okresie ul. Aleksandra Puszkina.

⁵ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka, 02/159, Odpis z załącznika dotyczącego pracy polityczno-partyjnej dołączonego do życiorysu własnoręcznie sporządzonego przez Leona Berbeckiego, Gliwice, 5 I 1951 r., k. 122.

W grudniu 1946 r. agent „Kamień” doniósł do Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Zabrze, że słyszał, jakoby Berbecki twierdził: „obecny ustrój w Polsce zmieni się dopiero przez nową wojnę, która bez wątpienia nastąpi” oraz „nadchodzące wybory w Polsce będą wielkim nieszczęściem dla narodu Polskiego”⁶. Na początku 1947 r. postanowiono założyć na generała i jego rodzinę sprawę ewidencyjno-obszerną, której nadano kryptonim „Sztab”⁷. Rozpoczęto regularną obserwację domowników i gości willi przy ul. Narożnej (przemianowanej już wtenczas na Puszkina) oraz poprzez sieć agenturalną postanowiono zebrać wszelkie materiały, dotyczące zarówno obecnej działalności, jak i przeszłości Berbeckiego. Funkcjonariuszom prowadzącym tę sprawę szczególnie zależało na dotarciu do materiałów, które mogłyby posłużyć do kompromitacji generała i ewentualnego postawienia go w stan oskarżenia – jako zdrajcę narodu polskiego. W tym celu skrzętnie notowano informacje o jego rzekomym wysługiwaniu się Niemcom i służalczości wobec władz niemieckich, w czasie gdy pełnił funkcję starszego obozu oficerskiego. W marcu 1952 r. informator „Pieńkowski” doniósł, że słyszał od generała Paszkowskiego⁸, jakoby „po uwolnieniu obozu znaleziono w kantynie niemieckiej akta, w których Niemcy zastanawiali się nad możliwością powierzenia naczelnego dowództwa gen. Berbeckiemu na wypadek dojścia do skutku polskiego rządu w Gubernatorstwie ze Studnickim⁹ na czele. Czy w tej sprawie pertraktowano z generałem Berbeckim i czy była mu znana ta koncepcja, nie wiem, ale sam fakt powyższy dowodzi, że był dobrze widziany w sferach niemieckich”¹⁰. Wśród zgromadzonych przez bezpiekę materiałów nie brakuje oskarżeń brzmiących absurdalnie. Na przykład dowodem na złe traktowanie przez generała swoich podwładnych w czasie pobytu w niewoli miał być fakt, że „kiedy pewien oficer przyprowadził swoją narzeczoną do kaplicy obozowej. [generał Berbecki] sam z obnażoną szablą wypędził ją, a oficera ukarał”¹¹. Zwracano również baczna uwagę na osobiste kontakty i znajomości Berbeckiego. Ustalono m.in., że po zakończeniu zajęć lekcyjnych w szkole gościł często w Restauracji Obywatelskiej przy ul. 3 Maja w Zabrze, gdzie odwiedzał go przy stoliku gen. Stanisław Pieńkoś „Skala”¹², który rzekomo miał wyra-

⁶ *Ibidem*, Doniesienie informatora ps. „Kamień”, Zabrze, 18 XII 1946 r., k. 44.

⁷ *Ibidem*, Raport dotyczący sprawy ewidencyjno-obszerną „Sztab”, Gliwice, 13 XI 1956 r., k. 303.

⁸ Prawdopodobnie chodzi o gen. Henryka Krok-Paszkowskiego, dowódcę obrony Brześcia z 1939 r., który od lutego 1941 do kwietnia 1945 r. przebywał w niewoli niemieckiej, a po oswobodzeniu przez aliantów wyjechał na Wyspy Brytyjskie, gdzie zmarł 7 VI 1969 r. Tajny informator „Pieńkowski” widocznie znał Paszkowskiego lub spotkał się z nim tuż po oswobodzeniu obozu w 1945 r.

⁹ Władysław Gizbert-Studnicki, publicysta i polityk, więzień Pawiaka, w październiku 1939 r. napisał do władz niemieckich *Memoriał w sprawie odtworzenia Armii Polskiej i w sprawie nadchodzącej wojny niemiecko-sowieckiej*. Postulował w nim odtworzenie Wojska Polskiego, które w sojuszu z Wehrmachtem miało wyzwalać narody ZSRS. W styczniu 1940 r. wystosował *Memoriał dla Rządu Niemieckiego w sprawie polityki okupacyjnej w Polsce*, w którym protestował przeciwko nazistowskiemu metodom terroru w okupowanej Polsce. Uwięziony na Pawiaku, po wojnie na emigracji, zmarł w 1953 r. w Londynie.

¹⁰ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka, 02/159, Doniesienie informatora ps. „Pieńkowski” z dnia 24 III 1952 r., k. 132.

¹¹ *Ibidem*, Doniesienie informatora ps. „Kukulski”, Zabrze, 27 IX 1947 r., k. 45.

¹² Stanisław Pieńkoś „Skala”, major WP, generał Polskiej Armii Ludowej (PAL) – lewicowej formacji zbrojnej utworzonej w kwietniu 1943 r.; od 7 II 1944 r. PAL stanowiła zbrojne ramię Centralizacji Stronnictw Demokratycznych, Socjalistycznych i Syndykalistycznych; w drugiej połowie 1944 r. dowództwo PAL było silnie infiltrowane przez komunistów i ich zwolenników; PAL rozwiązano

biać – za opłatą – różne dokumenty potrzebne do odznaczeń i awansów wojskowych i czerpać z tego poważne zyski. Berbecki tylko z tego powodu, że parę razy zjadł obiad w towarzystwie Pieńkosia, stał się podejrzanym o współudział w tym procederze¹³.

Pomimo zaangażowania się generała i jego żony w lokalną działalność PPS, a nawet wstąpienia do Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (TPPR) na terenie szkoły, w której uczył, w drugiej połowie 1948 r. okazało się, że dla przedwojennego wysokiego oficera nie ma miejsca w partii, która zmierza do zjednoczenia z „bratnią” Polską Partią Robotniczą. W październiku 1948 r. na wspólnym posiedzeniu Komitetu Współpracy gliwickiej organizacji PPS i PPR postanowiono usunąć z szeregów PPS m.in. Leona Berbeckiego i jego żonę Zofię, co uzasadniono „obcością ideologiczną”¹⁴. Jak twierdził ponad dwa lata później w swym zeznaniu dyrektor Państwowej Szkoły Przemysłowej w Zabrze, generał bardzo boleśnie odczuł decyzję o wykluczeniu go spośród członków PPS¹⁵.

Choć obowiązki nauczyciela i wychowawcy emerytowany generał, w opinii dyrekcji szkoły i kuratorium, spełniał bez zarzutu, jednak i tutaj opleciono go siecią agentów. Zwerbowani informatorzy skrupulatnie odnotowywali wszelkie wypowiedzi i komentarze Berbeckiego oraz jego działania dydaktyczno-wychowawcze. W listopadzie 1949 r. informator „Kukulski” doniósł, że w czasie zajęć z organizacji przedsiębiorstw w oddziale Liceum Mechanicznego dla dorosłych Berbecki zlecił każdemu opisać organizację zakładu pracy oraz sporządzić schemat przedsiębiorstwa¹⁶. Ten sam informator dwa tygodnie później doniósł, że „Berbecki zabrał część schematów organizacyjnych ze sobą. Reszta schematów miała być złożona na następny dzień. W następnym dniu pod pozorem, że schematy te musiałyby zamykać w kasie pancernej, kazał skreślić z nich nazwy przedsiębiorstw. Jednak oprócz opisowego schematu bardziej zależało mu na schematach rysunkowych, gdzie na każdy rzut oka można się zorientować w całości organizacji”¹⁷. W Referacie III MUBP w Zabrze natychmiast podjęto decyzję o zatrzymaniu generała. W czasie aresztowania znaleziono przy nim kilkanaście schematów organizacyjnych różnych zakładów pracy z terenów Zabrze, które zabrał wcześniej do domu. Po przewiezieniu go do Urzędu Bezpieczeństwa w Zabrze rozpoczęto przesłuchanie, w którego trakcie oskarżono generała o szpiegostwo i działanie na szkodę państwa polskiego. Generał tłumaczył, że chciał tylko sprawdzić wiedzę i umiejętności uczniów, a schematy zabrał do domu, by sprawdzić, jak zostały wykonane. Pomimo to jeszcze tego samego dnia aresztowanego przewieziono do Wydziału IV WUBP w Katowicach¹⁸. Po kolejnych przesłuchaniach zwolniono go do domu, jednak w dalszym ciągu zalecono ścisłą i szczegółową obserwację.

W styczniu 1952 r. niewielką poniemiecką willę przy ul. Puszkina zamieszkiwały, oprócz małżeństwa Berbeckich, jeszcze cztery osoby. Dołączyła do nich 10 czerwca 1952 r. Halina

22 I 1945 r. Stanisław Pieńkoś po wojnie znalazł się na Górnym Śląsku, gdzie przez pewien czas mieszkał w Gliwicach.

¹³ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka, 02/159, Pismo szefa MUBP w Zabrze do szefa PUBP w Bytomiu, Zabrze, 6 VI 1948 r., k. 113.

¹⁴ APK, GK PPS Gliwice 5, Protokół z posiedzenia Komitetu Współpracy PPS i PPR, Gliwice, 15 X 1948 r., k. 17.

¹⁵ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka, 02/159, Odpis opinii dyrektora Państwowej Szkoły Przemysłowej w Zabrze Bronisława Barabasza w sprawie Leona Berbeckiego, Zabrze, 14 II 1951 r., k. 125.

¹⁶ *Ibidem*, Doniesienie informatora ps. „Kukulski”, Zabrze, 9 XI 1949 r., k. 53.

¹⁷ *Ibidem*, Doniesienie informatora ps. „Kukulski”, Zabrze, 26 XI 1949 r., k. 55.

¹⁸ *Ibidem*, Notatka służbowa dotycząca Leona Berbeckiego, Zabrze, 3 XI 1950 r., k. 56.

Jatelnicka, powinowata żony generała Berbeckiego, Zofii, żona generała Bolesława Jatelnickiego, który po zakończeniu działań wojennych pozostał w Wielkiej Brytanii¹⁹.

Jatelnicka znalazła się w sferze zainteresowania funkcjonariuszy bezpieczeństwa, jeszcze zanim zamieszkała wraz z Berbeckimi w Gliwicach. Okupację spędziła w Krakowie i tam też mieszkała po zakończeniu wojny. Pozbawiona środków do życia, z trudem odnajdywała się w nowej, powojennej rzeczywistości. Z mężem utrzymywała kontakt korespondencyjny. Mając nadzieję, że sytuacja polityczna w kraju się jednak odmieni, liczyła na jego powrót. Jak stwierdził funkcjonariusz krakowskiego Urzędu Bezpieczeństwa: „na terenie Krakowa ob. Jatelnicka utrzymuje bliski kontakt z wyższymi oficerami sprzed 1939 r., wrogo ustosunkowanymi i rozpracowanymi przez organa UB. Wyżej wymieniona jest podejrzana o prowadzenie roboty szpiegowskiej”²⁰. Jednocześnie Jatelnicką interesował się kontrwywiad wojskowy. Szef Okręgowego Zarządu Informacji w Krakowie prosił Główny Zarząd Informacji w Warszawie o nadesłanie możliwie dokładnych informacji na temat gen. Bolesława Jatelnickiego, nadmieniając, że „w czasie ustalenia należy zwrócić uwagę na jego obecną działalność polityczną i wojskową oraz z jakimi ośrodkami jest związany i czym się zajmuje. Nadmieniamy, że żona ww. jest przez nas rozpracowywana jako podejrzana o pracę szpiegowską”²¹. Cały czas prowadzono perlustrację jej korespondencji i to zarówno tej zagranicznej, jak i krajowej. Mimo usilnych poszukiwań czytających te listy funkcjonariuszy, nie znaleziono w nich niczego, co mogłoby wskazywać na jakieś działania polityczne lub, co więcej, pracę na rzecz obcego wywiadu. Zachowane odpisy pokazują tragizm rozłąki dwojga kochających się ludzi, ich samotność i trudy codziennego życia, którymi Jatelnicka dzieliła się w listach z mężem i z rodziną. Mimo to funkcjonariusz kontrwywiadu odnotował, że „treść tych listów jest na ogół banalna, poza tym, że jest tam wiele niedomówień i dwuznaczników, jak dotąd niewyjaśnionych”²². Ponieważ generałowa Jatelnicka mieszkała w kamienicy należącej do krakowskiego garnizonu, bezpieka szybko pozyskała wśród jej mieszkańców współpracowników. Jednym z nich był porucznik Wojska Polskiego i członek PZPR, niejaki Jacewicz. Udało się mu zaskarbić zaufanie Jatelnickiej i zdobyć wiele dokumentów dotyczących jej męża z okresu służby w przedwojennym wojsku. Według doniesień informatora „Struś”, przechowywała w domu archiwum dokumentów sztabu gen. Józefa Dowbór-Muśnickiego, jednak zniszczyła (lub ukryła) je na wypadek ewentualnej rewizji²³.

Coraz cięższa sytuacja materialna generałowej Jatelnickiej, która miała jeszcze na utrzymaniu córkę, zmusiła ją do szukania pomocy. Według doniesień konfidentki „Kraśnickiej”, Jatelnicka jeszcze przed wyjazdem do Gliwic korzystała z pomocy rodziny Berbeckich, z któ-

¹⁹ Bolesław Jacyna-Jatelnicki (ur. 1890), generał brygady WP, w latach 1937–1939 zastępca dowódcy V Okręgu Korpusu Kraków, we wrześniu 1939 r. zastępca dowódcy etapów Armii Kraków i dowódca etapów Armii Karpaty. Po kampanii wrześniowej we Francji, gdzie pełnił funkcję komendanta Stacji Zbornej w Paryżu. Po ewakuacji do Wielkiej Brytanii w okresie 1940–1941 komendant Stacji Zbornej Oficerów Rothsay na wyspie Bute w Szkocji. Od czerwca 1941 do września 1946 r. przewodniczący Wojskowego Trybunału Orzekającego. Po demobilizacji pozostał w Wielkiej Brytanii.

²⁰ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka, 02/159, Postanowienie o zaprowadzeniu teczki kontrolno-obszernościowej na Halinę Jatelnicką, Kraków, 2 III 1952 r., k. 151.

²¹ *Ibidem*, Pismo szefa Okręgowego Zarządu Informacji nr 5 w Krakowie do II Oddziału Głównego Zarządu Informacji w Warszawie, Kraków, 27 V 1952 r., k. 225.

²² *Ibidem*, Notatka kierownika Samodzielnej Sekcji Zarządu II GZI w sprawie Haliny Jatelnickiej, Kraków, 17 V 1952 r., k. 230.

²³ *Ibidem*, Plan przedsięwzięć na figuranta TKO nr 19497, Kraków, 12 V 1952 r., k. 246.

rymi była spowinowacona²⁴. Wreszcie, zapewne za ich namową, na początku czerwca 1952 r. zdecydowała się na przeprowadzkę. W Krakowie pozostała do końca czerwca jedynie jej córka Grażyna, którą czekały jeszcze egzaminy na studia. Znajomym, wśród których nie brakowało konfidentów bezpieki, oświadczyła, że w związku z chorobą swojej cioci wyjeżdża do Gliwic, gdzie pomieszka jakiś czas, a potem wróci do Krakowa²⁵. W związku z tym szef Wydziału II Głównego Zarządu Informacji w Warszawie wydał polecenie natychmiastowego rozpoczęcia rozpracowywania Jatelnickiej w nowym miejscu zamieszkania²⁶. Ponadto m.in. zalecono ustalić, gdzie uczy się córka generałowej, i zebrać na jej temat wszystkie dane – najlepiej kompromitujące – oraz wy badać możliwości rozpracowania jej na uczelni²⁷. W dalszym ciągu czytano korespondencję Jatelnickiej i czyniono zeń skrupulatne odpisy. Jedynym jej „przestępstwem” była chęć dowiedzenia się czegokolwiek więcej o losie męża oraz fakt, że otrzymywała niewielkie paczki z Edynburga, które stanowiły dla niej, oprócz pomocy rodziny, jedyne źródło utrzymania. Paczki te z Zabrza odbierał w jej imieniu Berbecki od Zofii Czeczukiewicz, której mąż, pułkownik WP, również pozostał w Wielkiej Brytanii. Jak odnotował referent sekcji II PUBP w Gliwicach, Berbecki odbierał te paczki osobiście lub „Czeczukiewicz po otrzymaniu paczki z Anglii przepakowuje ją w nowy papier i wysyła z Zabrza na adres Berbeckiego w Gliwicach”²⁸.

W połowie lat 50. zainteresowanie bezpieki generałem Berbeckim, jego rodziną i generałową Jatelnicką osłabło, choć nie ustało zupełnie. Korespondencja Jatelnickiej z mężem i rodziną okazała się wyłącznie prywatna, a Berbecki, który w 1955 r. skończył osiemdziesiąty rok życia, wolny czas poświęcał na pisanie pamiętników²⁹. W marcu 1955 r. złożono wniosek o zakończenie sprawy. Miesiąc później szef referatu Sekcji II UdsBP w Gliwicach poinformował, że „obecnie zaniechano dalszego rozpracowania i z uwagi na brak materiałów obciążających w chwili obecnej, i z uwagi na podeszły wiek wyżej wymienionego. W związku z tym sprawę zakwalifikowano do archiwum”³⁰. Do sprawy próbowano, na krótko, powrócić rok później, biorąc pod uwagę, że Berbecki wciąż miał kontakt z młodzieżą – nadal pracował jako nauczyciel w Szkole Chemicznej w Sławęcicach i Zasadniczej Szkole Chemicznej w Gliwicach. Jednak, jak wynika z zachowanych dokumentów, żadnych informacji świadczących o działaniach Berbeckiego przeciwko Polsce Ludowej nie udało się zdobyć³¹. Jedynym punktem zaczepienia do ponownego rozpoczęcia działań operacyjnych przeciwko

²⁴ *Ibidem*, Doniesienie informatora ps. „Kraśnicka” z dnia 20 V 1952 r., k. 236.

²⁵ *Ibidem*, Doniesienie informatora ps. „Jarocki” z dnia 12 VII 1952 r., k. 239.

²⁶ *Ibidem*, Pismo zastępcy szefa Wydziału II GZI ppłk. Sarnowskiego do szefa OZI nr 5 w Krakowie, Warszawa, 8 VIII 1952 r., k. 237.

²⁷ *Ibidem*, Plan agenturalno-operacyjnych przedsięwzięć po rozpracowaniu figuranta TKO nr 19497, ob. Jatelnicka Halina, podejrzanej o działalność szpiegowską na okres 25 X do 25 XII 1952 r., k. 270.

²⁸ *Ibidem*, Notatka służbowa referenta Sekcji II PUBP w Gliwicach dotycząca Leona Berbeckiego, Gliwice, 27 IV 1956 r., k. 141.

²⁹ Pierwsze, ocenzone wydanie pamiętników generała ukazało się w 1959 r. w katowickim wydawnictwie „Śląsk”. Zob. L. Berbecki, *Pamiętniki Generała Broni Leona Berbeckiego*, Katowice 1959.

³⁰ AIPN Ka, WUSW Katowice, IPN Ka, 02/159, Notatka służbowa referenta Sekcji II UdsBP w Gliwicach, Gliwice, 16 IV 1955 r., k. 75.

³¹ *Ibidem*, Notatka służbowa referenta Sekcji II UdsBP w Gliwicach, Gliwice, 25 IV 1956 r., k. 139.

niemu były jego wyjazdy do Zabrza po zawartość paczek przysyłanych ze Szkocji. W 1956 r. nie była to już na szczęście „zbrodnia stanu” i bezpieka odstąpiła od dalszego rozpracowania Berbeckiego i jego rodziny.

Generał Leon Berbecki zmarł 23 marca 1963 r. w Gliwicach. Jego ciało spoczęło na tamtejszym Cmentarzu Centralnym. Generałowej Halinie Jatelnickiej nie było dane połączyć się z mężem. Pozostała w Gliwicach. Generał Bolesław Jacyna-Jatelnicki zmarł 26 października 1972 r. w Edynburgu. Po latach rodzina sprowadziła jego prochy do Polski. Po długiej wędrówce spoczął obok swej żony, na tym samym cmentarzu, gdzie wcześniej pochowano generała Berbeckiego.

ŚP.
Ks. Zdzisław Peszkowski
1918–2007

Fot. P. Życieński



Ks. prałat prof. Zdzisław Jastrzębiec Peszkowski – Kapelan Rodzin Katyńskich i Pomordowanych na Wschodzie, Naczelny Kapelan Harcerstwa Polskiego Poza Granicami Kraju.

Urodził się 23 sierpnia w Sanoku. W 1939 r. jako podchorąży 20 pułku ułanów dostał się do sowieckiej niewoli, jeniec Kozielska, jeden z nielicznych, który uniknął śmierci w Katyniu. Po 1941 r. oficer Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Pozostał na emigracji, w 1954 r. przyjął święcenia kapłańskie. W sprawie Katynia nieustrudzenie zabiegał o „Prawdę – Pamięć – Prawo – Przebaczenie”. Zmarł 8 października.

NIECH SPOCZYWA W POKOJU!